
Wizyta w szkole w Niemczech, czyli Erasmus+ w Koperze

Data publikacji: 7.03.2024 14:09

Co nietypowego może zrobić nauczyciel podczas ferii zimowych?! Tak naprawdę możliwości ma sporo. Może zaangażować się w wiele nietypowych, a nawet ekstremalnych, form wypoczynku. Na przykład: sportowych, towarzyskich czy intelektualnych. Ale... może też pobieżnie sprawdzić trasę do jakiegoś miejsca, spakować najpotrzebniejsze rzeczy, wsiąść w auto i wyruszyć w drogę do Niemiec! A konkretnie do Mellendorfu – urokliwego miasteczka niedaleko Hanoweru.

To właśnie tam miejscowe gimnazjum w dniach 05.-09.02.2024 r. organizowało tydzień prewencyjny, w ramach którego poprzez różne zajęcia i aktywności chciało przekazać uczestnikom wiedzę oraz umiejętności pozwalające właściwie funkcjonować w otaczającym ich świecie. Zaproponowana przez organizatorów tematyka była zróżnicowana – od technologii, manipulacji w mediach, przez właściwe postawy społeczne, na ekologii skończywszy. I właśnie ten ostatni element ciekawił mnie najbardziej, gdyż jest to również jeden z tematów projektu w którym II Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Cieszynie aktualnie bierze udział.

Celem wyjazdu była obserwacja dobrych praktyk – tzw. „job-shadowing”. Osoba biorąca udział w takiej aktywności uczestnicząc w zajęciach stara się dowiedzieć jak najwięcej z danej dziedziny, by po powrocie do swojej szkoły podzielić się tą wiedzą, (jeśli to możliwe) wprowadzić lub przynajmniej zaproponować zmiany, które mogłyby korzystnie wpłynąć na funkcjonowanie „u siebie”.

Program był bardzo intensywny. Każdy dzień rozpoczynał się wraz z pierwszym dzwonkiem i trwał do późnych godzin popołudniowych. Niestety nie wystarczyło już czasu na bliższą integrację czy zwiedzanie, ale kto powiedział, że do Mellendorfu nie można powrócić? No właśnie: można, bo naprawdę warto!

Cała społeczność szkolna jest bardzo życzliwie nastawiona do osób ją odwiedzających. Placówka ma bardzo rozwiniętą działalność międzynarodową, więc pracownicy szkoły, i uczniowie są przyzwyczajeni do gości z zagranicy. Olbrzymi kompleks budynków robi wrażenie i z pewnością niejednemu nowicjuszowi przydałaby się mapa w celu łatwiejszego poruszania się po dość skomplikowanej sieci obiektów. Na szczęście dla mnie wrodzony zmysł nawigacyjny w połączeniu z niebywałą odwagą w zadawaniu pytań o drogę wystarczyły by po pierwszym dniu odnaleźć się w tej rzeczywistości. Nie ma co ukrywać, taki wyjazd wymaga ze strony uczestnika zarówno wysiłku, jak i otwartości. Jeśli zamknie się on na to doświadczenie nie zintegruje się z daną społecznością. Jeśli nie będzie otwarty na specyfikę i tryb funkcjonowania gospodarzy, zapominając niejako co jest priorytetem odbywanej wizyty, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że wróci ze świadomością zmarnowanego czasu. A nie o to przecież chodzi.

Podczas zajęć uczniowie uczyli się właściwych postaw wobec różnych sytuacji lub utrwalali te, które już znają. Każda z klas brała w tym udział. Nie było wymówek czy unikania niewygodnych zajęć. Nie było przyzwolenia na rezygnację z zajęć i „fundowanie” sobie gratisowych wakacji. Grupa uczestników była naprawdę zmotywowana, a tym samym bardzo się starała, by wykorzystać czas jak najbardziej efektywnie. Organizatorzy zaproponowali różnorodne formy zajęć, w realizacji których priorytetowym czynnikiem była efektywna edukacja osób uczestniczących w szkoleniu oraz działania zmierzające do uświadomienia im co powinni robić, aby świat, w którym żyją stawał się lepszy. Środkiem do osiągnięcia tej świadomości oprócz typowych dla działań edukacyjnych prelekcji czy warsztatów na terenie szkoły, były również zajęcia poza murami kompleksu szkolnego. I to ten rodzaj zajęć okazał się dla uczniów najbardziej ekscytujący! Nie można więc nie wspomnieć jednej z największych atrakcji dla uczniów którą była wizyta w lesie gdzie młodzież uzbrojona w piły, nożyce i nieprzemakalne ubrania zajęła się wycinką drzew na terenach podmokłych oraz bagiennych. Wyobraźcie więc sobie Szanowni Czytelnicy: początek lutego, przenikliwe zimno, padający deszcz ze śniegiem w połączeniu z silnym wiatrem, spowinięty wilgocią i przyrodniczymi przeszkodami las, a w tym lesie (naprawdę ciężko!) pracująca młodzież. Co wy na to?

Pobyt w Mellendorfie minął szybko i był niezwykle intensywny. Dał mi jednak płaszczyznę do refleksji zarówno tych nad samym sobą, jak i nad naszą społecznością szkolną. I szczerze? Myślę, że nie mamy się czego wstydzić, choć jak każdy, tak i my, możemy znaleźć przestrzeń do poprawy oraz indywidualnie postrzeganych zmian.

Wyjazd odbył się w ramach Akredytacji Erasmusa i sfinansowany był ze środków Unii Europejskiej.
Numer projektu 2023-1-PL01-KA121-SCH-000122949